

PRZEWODNIK KATOLICKI

Kierownik:
X. KAROL RADONSKI w Poznaniu.
Telefon Redakcji: 2919.

Pismo dla Rodzin, Dzieci i Studentów katolickich.

Adres: **Poznań, św. Marcin 69.**
Telefon Biura ogłoszeń i Administracji
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnoszeniem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem” 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki” jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe A, ze „Słowem Bożem” jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 40 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 51.

Poznań, dnia 17 grudnia 1916 r.

Rok XXII.



Obraz malował F. Dicksee.

STRZAŁA ZBAWIENIA.

Rorok Elizeusz dogorywał. I przybył do niego król izraelski Joas, a widząc, że Bóg zabiera już narodowi wodza i patrona, upadł płacząc u łóża jego, wołając w boleści: »Ojcie mój, ojcie mój, wozie izraelski i woźnico jego!« Tedy mąż święty, natchniony Duchem Bożym, zapragnął pocieszyć króla i wyjednać mu ostateczne zwycięstwo nad wrogami kraju.

»I rzekł mu Elizeusz: »Przynieś luk i strzały« A gdy przyniósł, rzekł do króla: »Włóż rękę twoją na luk«. A gdy włożył, położył Elizeusz ręce swe na rękach królewskich i rzekł: »Otwórz okno wschodnie«. A gdy otworzył, rzekł Elizeusz: »Wystrzel strzałę«. I wystrzelił. I rzekł Elizeusz: »Strzała zbawienia Pańskiego i strzała zbawienia przeciw Syryi; i porazisz Syryę w Afek, aż ją wyniszczysz!« I rzekł: »Weźmij strzały i uderz strzałą ziemię«. A gdy uderzył trzykroć i stanął, rozgniewał się mąż Boży nań i rzekł: »Byś był uderzył pięć albo sześć albo siedm kroć, poraziłbyś był Syryę aż do zniszczenia; ale teraz trzykroć tylko ją porazisz«. — Umarł tedy Elizeusz.« (IV Księga Królów XIII, 15.)

Korzystać trzeba z chwil łaski i zmiłowania Pańskiego, bo nie zawsze powracają.

X. LEON RANKOWSKI.

OPIEKA NAD KALEKAMI WOJENNYMI.

III.

Pomysłowość ludzka rozmaitych szuka sposobów, ażeby kalekom wojennym zmniejszyć smutną ich dolę i — jak tylko się da, uzdolnić ich znowu do samodzielnego bytu i do pracy.

Jednem z najgorszych okaleczeń jest zupełna utrata wzroku! Człowiek ociemniały, zresztą może zupełnie zdrowy, może się wyuczyć niejednego zawodu i być użytecznym członkiem rodziny i społeczeństwa swego, ale dla braku oczu nie może się swobodnie poruszać i chodzić z miejsca na miejsce. Ilekroć chce wyjść z domu, skazany jest na pomoc bliźnich swoich, którzy go prowadzą. Tym sposobem niewidomy kaleka bardzo jest zależnym i skrupowanym w ruchach swoich, a dla rodziny staje się niemalym ciężarem. Nie zawsze też niewidomy ma pod ręką pomocnika.

Dlatego powzięto szczęśliwą myśl, ażeby użyć na stałego towarzysza dla niewidomych kalek psa, — tego najwierniejszego sługę i przyjaciela człowieka. Pies w czasie wojny obecnej wielkie oddaje wojsku usługi w wyszukiwaniu i pielęgnowaniu rannych żołnierzy. Z pewnością nadawać się też będzie na prowadzenie ludzi niewidomych. Wyćwiczenie psów w tym kierunku jest nielatwem, ale radość będzie

wielka, gdy ociemniali kalecy będą mogli w towarzystwie i pod opieką psów swoich, niezależnie od pomocy ludzkiej i bez obawy, chodzić po ulicach. Czworonożny przewodnik i obrońca niewidomego wyświadczać będzie swemu panu najrozmaitsze usługi, a niewidomy będzie swobodnym w ruchach swoich.

Wł. dza wojskowa, z obowiązku swego nie tylko leczy chorych i rannych żołnierzy, nie tylko stara się zmniejszyć jak najwięcej skutki ich kalectwa, ale pamięta także o dalszych losach inwalidów. W tym celu pośredniczy w wynajdywaniu pracy dla nich, zatrudnia ich w własnych przedsiębiorstwach i pracowniach, pomaga im w wyborze odpowiedniego do kalectwa zawodu, przysposabia w różnego rodzaju szkołach i uczelniach inwalidów do pracy.

Te same zabiegi podejmować winni wszyscy »miłosierni Samarytanie« wobec kalek swoich. Ażby uniknąć błędnej i nieodpowiedniej dobroczynności, która więcej szkody, aniżeli pożytku przynosi, ażeby nie skazywać kalekę na jałmużnę, trzeba uzdolnić inwalidę jak najprędzej do zarobkowania. W tym celu należy pamiętać, że kalectwo i skutki kalectwa można zmniejszyć przez wytrwałe ćwiczenie, przez celowe i rozumne wyszkolenie, przez jednostajne wysiłki woli.

Są ludzie, którzy stracili prawą rękę, a przez nieustanne ćwiczenie lewej ręki doszli do takiej wprawy i biegłości, że tą jedną ręką wszystkie wykonują czynności, które poprzednio spełniali prawą ręką. Są ludzie, którzy od urodzenia nie mają obu rąk, a świetnie grają na skrzypcach, piszą, malują, a wszystko to czynią stopami! Siła woli i wytrwałość przezwycięża największe trudności.

Trzeba zatem pamiętać, żeby kalekę uczynić przydatnym, zdolnym do pracy członkiem narodu swego i zaprzadź go na nowo do roboty. I kaleka winien pracować, najpierw dlatego, ażeby nie był na jałmużnie rodziny swojej, gminy lub kraju, a powtóre dlatego, ażeby wypełnić o ile można braki i straty, powstałe w szeregach pracowników przez to, że tysiące, a może miliony jednostek już więcej do domu i do pracy nie wróca... Każdy więc inwalida, który jakkolwiek będzie mógł pracować, niechaj pracuje!

Oczywiście, że siła zarobkowa kalek wojennych znacznie się zmniejszy. Uszczuplone siły nie starczą, ażeby przy ich użyciu zapracować sobie i rodzinie na chleb powszedni. Stąd też władza wojskowa płaci inwalidom zapomogę pieniężną na utrzymanie życia, czyli rentę inwalidzką. Sprawa rent ustalona jest prawem państwowym z dnia 31 maja 1906 roku. Ażeby wyzyskać należycie to źródło wsparcia i pomocy, płynące z kasy państwowej na rzecz kalek wojennych oraz ich rodzin, powstały u nas w Poznaniu i na prowincyi osobne »biura porady prawnej«. Przepisy bowiem o rentach bardzo są zawile i różniczkowane, nie każdy na nich może się połapać. Dlatego stworzono osobne biura, w których zasiadają ludzie światli i obznajomieni z ustawami rentowymi, a którzy w wszystkich sprawach dotyczących rent wojskowych służą chętnie radą i pomocą. W biurach tych zasięgnąć można porady także we wszystkich innych sprawach wojennych. Zalecamy naszym czytelnikom, ażeby w razie potrzeby z biura porady prawnej korzystali i tą drogą dochodzili słuszných praw swoich i swoich należności.

Na tem kończymy nasze uwagi w tej tak niezmiernie ważnej sprawie opieki nad kalekami wojennymi.



Miejmy nadzieję.

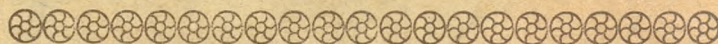
Miejmy nadzieję pomimo nadziei,
Niech się nam serce nie targa w rozpacz,
Miną dni smutku wszystkie po kolei,
Jutrenkę nową świat znowu obaczy.

O, niechaj dusza w górę zapałtrona
Choć na chwilę ziemię zapomina,
U stóp Chrystusa kornie pochylona,
Z miłością, wiarą życie rozpoczyna
Ufności pełne — że z krwi tych strumieni
Jasności wielkiej powstanie zranie,
Serca naszego święte ukochanie
Wstanie wśród blasków niezgasłych promieni.

Miejmy nadzieję, o miejmy bez granic,
Choć wszystko w koło zamienia się w gruzy.
Walka ta straszna być miałaby na nic?
Cierpieć bez końca mielibyśmy dłużej?

O nie! nad nami Opatrzności oko
Czuwa i nigdy czuwać nie przestanie,
Ufajmy tylko, ufajmy głęboko,
Że z mogił, ruin inne życie wstanie
I tam u szczytu drogie ptasze wzleci —
Miejmy nadzieję — wśród burz i zamieci.

M. S.



POSIEW KRWI.

Powieść z pierwszych czasów chrześcijaństwa.

(Ciąg dalszy.)

Cztery lektyki stały gotowe i orszak stanął wnet przed domem Aureliusza, który też zaraz wyszedł, gotowy do drogi. Za nim niosło czterech niewolników lektykę, w której leżał jakiś jasnowłosy, opalony i chory człowiek.

— Jest to żeglarz, który mi przywiózł wieści z mej ojczyzny, — rzekł Aureliusz do Klaudyi, — a ponieważ okręt jego odpływa dziś, przeto musi spieszyć do portu.

— To twój ziomek! — zawołał Kwintus, — wyobrażam sobie, jak mu się ucieszyłeś.

— Bardzo. Ale jemu nie posłużył pobyt w moim domu. Poślizgnął się na schodach i zranił się w nogę. Chciałem, aby u mnie pozostał, ale on musi wracać na okręt.

— Biedny, — westchnęła Lucylla i wychyliwszy się z lektyki, spojrzała na chorego.

Orszak cały ruszył teraz w drogę, przechodząc koło nagrobka Cestiusza, na którego białym marmurze czerwoną farbą następujące wypisane były słowa:

»Stefanus, rzadca majątków cesarzowej Domicyi, ściga zbiegłego swego niewolnika, Eurymachusa. Ktoby zbiega dostawił, zmarłego czy żywego, otrzyma pięćkróć sto tysięcy sestersów. Eurymachus jest szczupły, bladej, ciemnooki i czarnowłosy. Podczas ucieczki zranił się podobno w nogę.«

Magus i Błepirus daremnie usiłowali utorować orszakowi drogę przez tłumy ludu, które tłoczyły się przy napisie i zaległy całą szerokość ulicy, krzycząc:

— Pięćkróć sto tysięcy sestersów!

— Majątek!

— Od kiedy znajduje się tutaj ten napis?

— Od czterech dni!

— Zbieg musi się znaleźć!

— Może on ma protektorów, którzy go ukrywają!

Lektyki nie mogły posunąć się dalej.

— Przepuście córki Jowiszowego arcykapłana! — krzyknął teraz jeden z niewolników.

— Co nas obchodzą jego córki! Ulica do wszystkich należy! — odpowiedział jakiś plebejusz, a inni ryknęli:

— Niech idą pieszo! Wysiadać!

I zewsząd tłoczył się lud w groźnej postawie. Kwintus zblił.

— Jeżeli ten plebs każe nam wysiąść, — pomyślał, — wszystko będzie stracone.

Wyskoczył więc sam z lektyki, i piękny i groźny jak bóg gniewu stanął przed tłumem.

— Czego chcecie? — zawołał, — czemu zastępujecie nam drogę?

Odwaga i pewność siebie wytworzyła młodzieńca zaimponowała popółstwu. Głębokie milczenie zapanowało wokół.

— Z drogi! — krzyknął Kwintus rozkazująco. — Ja, przyjaciel cesarza, żądam tego!

— Tłum ustąpił. Niektórzy szemrali wprawdzie, ale nikt nie stawiał oporu.

Kornelia śmiała się i mówiła, że nie byłaby wysiadła.

Orszak stanął teraz tam, gdzie czekały pojazdy i młode dziewczęta wraz z Aureliuszem i Kwintusem wsiadły do czterokonnej »karuki« Aureliusza.

Chorego marynarza umieszczono także w pojeździe, Blepirus i Magus usiedli przy nim i ruszono dalej. Dzielne konie pędziły szybko i wnet ukazały się w dali domy Ostyi.

Na drodze tej dużo zawsze jeździło karuk i dużo chodziło publiczności. To też i dziś spotykano rozmaitych znajomych, pomiędzy innymi Afraniusza.

Gdy uczony adwokat poznał Lucyllę, ściągnął natychmiast cugle swego siwka i zbliżył się do karuki.

— Jakie mile i niespodziewane spotkanie, — zawołał. — Jedziecie do Ostyi?

— Tak, — odrzekł Kwintus.

— Mój statek odplywa dziś na wieczór, — dodał Aureliusz. — Pozostanę w Rzymie dłużej, niż myślałem, więc go odsyłam. Moi dostojni przyjaciele towarzyszą mi, aby użyć przejażdżki. Cudowne dziś powietrze.

— Tak jest.

— A ciebie co ciągnie do Ostyi? Tęsknota za matką?

— I to też, ale właściwie jadę tam z obowiązku, — odrzekł Afraniusz. — Wiecie, że rozpocząłem zaciętą walkę z Stefanusem, zarządcą cesarzowej Domicyi. Dotychczas nie mogłem mu dowieść jego zbrodni, dziś dopiero powiedział mi ktoś... ale nie mogę jeszcze nic o tem mówić. Jadę do Ostyi dla zebrania dowodów... O, gdybym miał świadków, których potrzebuję! Gdybym tylko jednego znalazł! Ale to na nieszczęście jest niemożliwe.

— Czemu? — spytał Kwintus.

— Bo przepadł bez śladu.

— Każ go odszukać, — wtrąciła Lucylla.

— Wyręczają mnie w tem inni. Póki świat światem, nigdy jeszcze tylu ludzi nie ściagało zbiegłego niewolnika, jak Eurymachusa.

Kwintus zblił i Aureliusz zmieszał się także.

— A czemu Eurymachus sam nie oskarży swego kata? — zapytał Kwintus.

— Bo dowiedział się o zbrodniach Stefana dopiero kilka dni przed swoją ucieczką i to właśnie stało się powodem wydania na niego wyroku śmierci.

— Przecież przed ucieczką mógł wnieść oskarżenie.

— Właśnie, że nie mógł, — odrzekł Afraniusz. — Leżał w kajdanach, z kneblem w ustach.

— I jesteś pewnym, że Eurymachus posiada potrzebną ci tajemnicę?

— Tak pewnym, że wypłaciłbym natychmiast pięć kroć sto tysięcy sestersów, aby pomówić na chwilę z tym zbiegiem. Ale bogowie wiedzą, gdzie on jest! Życzę mu gorąco, aby go ten łotr nie dostał w swoje ręce!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

U progu Nowego Roku!

Wśród niezliczonych trosk, smutku i żalu, ciężkie i niepewne przechodzimy chwile. Tem więcej oglądamy się za przyjacielem, któryby nas pocieszył, służył dobrą radą, a do serc skolatanych wprowadził promień ufności i nadziei. Uważamy sobie dziś więcej niż kiedykolwiek za święty obowiązek, ażeby stanąć do pracy tem gorętszej i wytrwalszej, by słowa pociechy i zdrowej rady zanieść do każdego domu, do każdej rodziny. Nie wiemy, co nas jeszcze spotkać może, ufajmy jednak Bogu, że póki w służbie Jego trwać i Jemu wiernie służyć będziemy, Bóg nas nie opuści. Życie nasze oprzyjmy na wierze świętej, żyjmy duchem wiary i szukajmy pokrzepienia dla zgnębionych dusz naszych tam, skąd płynie moc i siła — z wiary świętej i z życia prawdziwie chrześcijańskiego. W tem wszystkim będzie nam rzeczywistą pomocą do przetrwania tych ciężkich czasów, a zarazem drogowskazem do osiągnięcia lepszej przyszłości **pismo religijne**, — Wasz wierny przyjaciel i towarzysz,

PRZEWODNIK KATOLICKI

z dodatkami swoimi

Domem Rodzinnym, Opiekunem Dzieci i Słowem Bożem.

Nie wiercie, Kochani Czytelnicy, jakoby wydatek na »Przewodnik« przy obecnych drogich czasach był wydatkiem zbytecznym. Dużo jeszcze pieniędzy wydajemy na rzeczy niepotrzebne, czego z łatwością uniknąć można. **Ale niczem się nie zastąpi w rodzinach polskich i katolickich gazety religijnej.** To też zwracamy się do Szan. Czytelników naszych z serdeczną prośbą, ażeby nie pozbawiali się dobrowolnie tej ważnej pomocy, jaką im przynosi »Przewodnik« i ażeby pamiętać raczyli o **rychłym odnowieniu przedpłaty na nowy kwartał.** Kto może, niechaj zamówi kilka egzemplarzy i rozda między rodziny biedniejsze, szczególnie tam, gdzie są dzieci.

Nie zamykajcie, Kochani Czytelnicy, drzwi serc i domów Waszych, ale szczerego i serdecznego przyjaciela Waszego wpuście pod dach Wasz gościnny, przyjmijcie go z równą serdecznością, jak dawniej.

Ufamy, że w nowym kwartale szczerzy Przyjaciół naszych wzrosną w liczbę podwójną, ku pożytkowi narodu naszego i Kościoła świętego. W tej myśli wszystkim dotychczasowym Czytelnikom dziękujemy serdecznie staropolskiem »Bóg zapłać«, a nowych Przyjaciół oczekujemy i witamy już dzisiaj:

Do miłego zobaczenia w Nowym Roku!

INOCENTY TRZECI.

(W 700-letnią rocznicę śmierci.)

Na niwie Kościoła Bożego niezrównanym blaskiem mądrości i potęgi zajaśniał Inocenty Trzeci, Namiestnik Chrystusowy na ziemi, kierujący silną dłońią ster łodzi Piotrowej. Historia zalicza go do najznakomitszych pasterzy Kościoła i powiada o nim, że po Grzegorz VII na stolicy Piotrowej nie zasiadał papież znakomitszy nad Inocentego Trzeciego nauką, czystością życia i znaczeniem usług, oddanych Kościołowi.

Inocenty Trzeci był istotnie najpotężniejszym z papieży. Zasiadłszy na stolicy Piotrowej, stał się duchownym i świeckim władcą całego ówczesnego chrześcijańskiego świata, monarchą wszystkich monarchów, którzy drżeli przed nim i gięli się pod jego wolą niezłomną. Łączył też w sobie ten znakomity Pasterz całego świata chrześcijańskiego niepospolite zalety

i cnoty. Rozum wielki, umysł bystry i przenikliwy, wola niezłomna cechowały tego Namiestnika Chrystusowego, nie mającego innego celu w życiu ponad dobre i wielkość Kościoła. Surowy względem zuchwałych, miłosierny dla ubogich i cierpiących, wróg wszelkiego zła, był nieubłagany, gdy chodziło o sprawiedliwość i prawdę.

Lat ośmnaście sterował łodzią Piotrową, wśród burz i nawałnic świata, gdy śmierć odwołała go przed tron Boży, w 56 roku życia, a więc jeszcze w pełni sił żywotnych. Zmarł Inocenty Trzeci 1216 roku. W roku bieżącym przypadła więc 700-letnia rocznica śmierci tego wielkiego sługi Chrystusowego.

Inocenty Trzeci pochodził ze starożytnej rodziny włoskiej. Syn hrabiego Trazymonda Segni (Seni) i Klarycy z Kontich, urodził się Inocenty Trzeci r. 1160 w Anagni (Anani), jako czwarty syn dostojnej tej pary. Na chrzcie św. otrzymał imię Lotaryusza. Obdarzony zdolnościami i chciwy wiedzy, pierwsze nauki pobierał Lotaryusz w szkole św. Jana Laterańskiego w Rzymie, pó-

źniej kształcił się w Paryżu i Bolonii. Po ukończeniu nauk powrócił do Rzymu i wstąpił do seminarium. Papież Klemens III, wuj Lotaryusza, mianował go kardynałem - dyakonem i powierzał mu ważne

sprawy kościelne, z których młodzutki kardynał - dyakon wywiązywał się świetnie. Kiedy po śmierci Klemensa III na stolicy Apostolskiej zasiadł Celestyn III, Lotaryusz usunął się od życia czynnego i mało brał udziału w sprawach Kościoła. Powodem tego była niechęć, jaką Celestyn III żywił dla całej rodziny Lotaryusza.

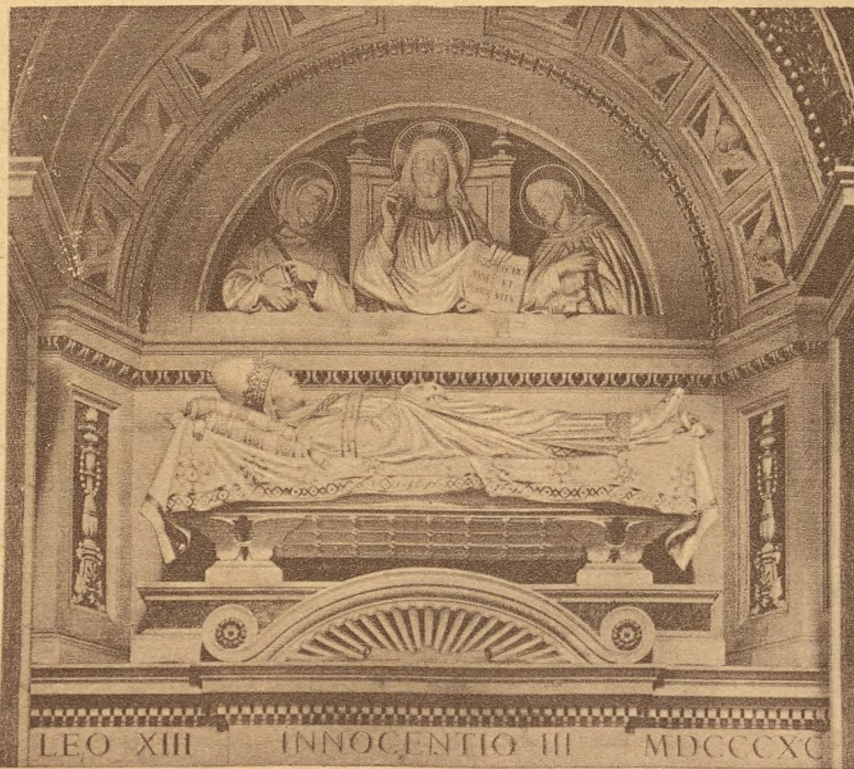
Pędząc życie osamotnione, napisał Lotaryusz dzieło o nędzy życia ludzkiego i pogardzie świata. Młody, ani trzydziestu lat nie liczący jeszcze kardynał, z zadziwiającą znajomością Pisma świętego i Ojców Kościoła dowodził nędzą życia ludzkiego i spraw doczesnych,

dowodząc ułomności szczęścia i zabiegów ludzkich i wskazuje na miłość Boga, jako matkę cnót wszelkich. Oto jak pisze:

»Jak przykre jest życie nasze! Nigdzie niema pokoju i pewności, nigdzie spoczynku, wszędzie niepokoje, troski i boleści. Boleść miesza się do występków, żałoba do szczęścia. Ta nędza trwa długo, bo aż do końca żywota; jest prawie ciągłą, bo ani jeden dzień bez niej się nie obędzie.

»Nędza moralna niemniej rażąca. Trzy fury szarpiają najwięcej i to bezustanku człowieka: żądza bogactw, rozpusta i duma. Chciwość jest nienasycona; ona jest biedną wpośród samych bogactw, wszystkiego sobie żąda, a za pieniądze sprzedaje cnotę i sprawiedliwość. Człowiek potrzebuje chleba i wody, mieszkania i odzienia; ale zbytek występny zmienił te potrzeby w rozpustne wyszukiwanie... Pijaństwo jeszcze częstsze i obrzydliwsze; stąd tyle klótni, nieprzyjaźni, rozpusty i rozwiozłości.

»Życie nasze, jest to służba wojskowa; zewsząd oto-



Pomnik Inocentego III w bazylice Laterańskiej w Rzymie.



Obraz malował Giotto.

Inocenty III
zatwierdza Zakon św. Franciszka.

czł. zsona wrogami. Organizm człowieka codziennie staje się kruchszym i świat i ciało nasze starzeją się. Dusza niechętnie rozdziela się z ciałem, bo psucie i gnicie strachem nas przejmują; nacóż się wtedy zdadzą bogactwa, biesiady, honory i rozkosze życia?»

Tak unosi się świętem oburzeniem Lotaryusz w swej księdze i wskazuje na Boga, jako jedyną Prawdę i źródło szczęścia ludzkiego. Tak czując i myśląc, kiedy zasiadł na stolicy Piotrowej, będzie też pracował, aby sprawiedliwość, religijność i moralność utrwalić na świecie.

A miało to stać się niedługo po napisaniu wspomnianej książki. Papież Celestyn III zmarł po siedmiu latach rządów. Zaledwie wydał ostatnie technienie, zebrali się kardynałowie na konklawe, czyli obór papieża i jednogłośnie oświadczyli się za Lotaryuszem, mimo młodego jego wieku, bo liczył wówczas zaledwie 36 lat. Wybór ten uważano jako widome działanie Opatrzności. Powiadają, że podczas wyboru trzy gołębie unosiły się ponad klasztorem, w którym kardynałowie zgromadzili się na konklawe. Najbielszy z gołębi usiadł na ramieniu Lotaryusza, kiedy ten zajął miejsce przeznaczone dla wybranego. Naród wieść o wyborze Lotaryusza przyjął z radością, śpiewano uroczyste »Te Deum«, dziękowano Bogu.

Lotaryusz na Stolicy Piotrowej zasiadł 1198 r. i przyjął imię Inocentego Trzeciego. Wstąpiwszy na tron odezwał się do wiernych, że póki życia pilnować będzie, aby religijność kwiła w Kościele

Bożym i chrześcijaństwo coraz więcej się krzewiło i wzmagało! Obiecuje czuwać nad prawami wszystkich. »Ręka Pana — mówi — wyniosła nas z prochu na tron i będziemy wykonywać sprawiedliwość, jako monarcha i nad monarchami.« I jak głosił, tak uczynił. Przez lat 18 pontyfikatu bronił Kościoła, sprawiedliwości i moralności. W żadnym państwie chrześcijańskim żadnego prawa kościelnego nie przestąpiono bezkarnie, żadnej krzywdy nie wyrządzono słabszemu, o którąby się nie upomniał. Nad monarchami rządził jako monarcha.

A czasy, w których Inocenty Trzeci objął rządy Kościoła, były ciężkie i burze groziły zewsząd Stolicy Apostolskiej, zarówno od władców świeckich, jak od herezyi, powstających w łonie Kościoła. Trzeba było człowieka wielkiego umysłu i silnego charakteru, któryby umiał te burze uciszyć. Któż lepiej nad Inocentego mógł podołać temu zadaniu? Rozpoczął też rządy od urządzenia skromnego swego dworu papieskiego. Nieprzyjaciel zbytku, zakazał podawania na stół potraw zbytkownych i nie więcej ponad trzy. Na stole jego nie było widać naczyń złotych ani srebrnych. Surowo przestrzegał skromności i umiarkowania.

Kiedy Inocenty Trzeci zasiadł na stolicy Piotrowej, większa część państwa kościelnego znajdowała się w rękach obcych. Uporządkowawszy więc sprawy swego dworu, odyskiwał kolejno ziemie i miasta, należące do dziedzictwa Piotrowego i utrwalił władzę papieską



Henryk Kietlicz,
arcybiskup gnieźnieński,

który działał w Polsce w myśl Inocentego III.



Obraz malował Giotto.

Święty Franciszek z Asyżu przed papieżem Inocentym III.



Obraz malował G. Doré.

Dzieci wyruszają na wojnę krzyżową.

w państwie kościelnem. Poczem zwrócił się do państw obcych, aby w nich bronić praw Kościoła i praw pokrzywdzonych. W Francyi panował wówczas Filip August, który oddał prawowitą swą małżonkę, Ingelburę, a poślubił nieważnie drugą małżonkę, Agnieszkę. Ujął się za pokrzywdzoną i prawowitą małżonką Inocenty, a gdy Filip August nie chciał się poddać wyrokowi papieża, rzucił na Francję klątwę, póki złamany Filip nie ugiął się przed władzą papieską i Ingelburdę krzywdy nie nagroził.

Powagę stolicy Apostolskiej podniósł również Inocenty Trzeci w Niemczech. Na cesarza Otona IV, zagarniającego posiadłości kościelne, występującego wrogo przeciw papieżowi, rzucił klątwę, jak wpraw na króla Francyi. Klątwa ta wywarła wielkie wrażenie w Niemczech i pozbawiła cesarza Otona korony. Wnikał dalej Inocenty w sprawy Szwecyi, Norwegii, Danii i Anglii. Klątwę rzucił na króla angielskiego, Jana bez Ziemi, gorszyciela i tyrana własnych poddanych, buntującego się przeciw władzy papieskiej. Królowi czeskiemu przyznał tytuł królewski i przez legata swego kazał go ukoronować. Również króla bułgarskiego, Joannisa, obdarzył koroną królewską. Widzimy więc, że rządził jako monarcha nad monarchami i podniósł władzę papieską do szczytu potęgi.

Także ku Polsce zwrócił Inocenty Trzeci oczy i podniósł w niej karność kościelną. Upominał rządzącego na tronie krakowskim Władysława Łaskonogiego, by uszanował wolność Kościoła. Ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńskiego, Henryka Kietlicza, wspierał w jego rządach, słał go jako męża wielkiej świętobliwości, uczył przywilejem noszenia krzyża przed sobą i wyniesienia do godności legata apostolskiego.

Gorliwy opiekun i obrońca narodów, podjął Inocenty wyprawę krzyżową na obronę Grobu Chrystusa Pana. A gdy pierwsza się nie udała, nawoływał rycerstwo do drugiej, lecz śmierć przeszkodziła mu w doprowadzeniu jej do skutku.

Pod wpływem nawoływań papieża do wojny z niewiernymi, rozpoczął się ruch nawet wśród dzieci, które zwołały *krucyatę dzieci* 1212 roku. Pod wodzą pastuszka Stefana z Francyi zgromadziło się trzydzieści tysięcy dzieci, które w Marsylii wsiadły na okręt i dopłynęły do Egiptu, gdzie pacholęta pobrano w niewolę. Tak skończyła się wyprawa niewinnych pacholąt, spieszących na ratunek Grobu Chrystusowego. Za przykładem dzieci francuskich również w Niemczech dwadzieścia tysięcy dzieci pod wodzą niejakiego Mikołaja chciało wyruszyć do Ziemi św., lecz biskup z Brindisi zabronił im przejścia przez Alpy i tem uratował od zguby niechybnej. Dzieci te działały tak z wiedzą rodziców. Widziano w ich szlachetnym porwie jakoby wolę Bożą, nawet sam papież nie odważył się poskromić ich zapału, wołał tylko na dorosłych: »Patrzcie, dzieci was zawstydzają!»

Wiekopomnem zdarzeniem w dziejach potężnego papieża było zwołanie *czwartego soboru Laterańskiego* 1215 roku, na którym zatwierdzono 70 dekretów, dotyczących wiary i moralności chrześcijańskiej, postanowiono wyprawę krzyżową i wiele innych uchwał ważnych, mających na celu dobro i znaczenie Kościoła.

Walcząc przeciwko herezyi i odszczepieństwu, zatwierdzał Inocenty zakony, które obficie za rządów jego powstawały. Założył bowiem wówczas we Włoszech św. Jan de Meda zakon Humiljatów, św. Jan de Matha zakon Trynitarzy, Gwido de Montpellier

we Francyi zakon Szpitalników, w Portugalii powstał zakon rycerski d'Avis, a w Inflantach zakon Kawalerów Mieczowych. Oprócz wspomnianych zakonów Inocenty uznał zakony św. Dominika i św. Franciszka. Kiedy św. Franciszek Seraficki stanął poraz pierwszy przed obliczem papieża, przyjął go Ojciec św. łaskawie i życzliwie, lecz nie chciał pozwolić na założenie nowego zakonu. Dopiero sen dziwny natchnął go i skłonił ku myśli świętego braciszka z Asyżu. Bo oto papież we śnie ujrzał walący się kościół Laterański, podpierany przez nędznego i pokornego mnicha. Uznawszy w tem znak Boży, udzielił św. Franciszkowi pozwolenia na zgromadzenie braci zakonnej, choć dopiero następcą Inocentego, papież Honorjusz III, regulę ich ostatecznie zatwierdził.

Ten Ojciec ludów wszystkich chrześcijańskich, dbał o dobro powszechne, pracujący bezustannie na niwie Kościoła Bożego miłował również sztuki piękne, dźwigał i ozdabiał świątynie Pańskie, wznosił wielki szpital i dom dla podrzutków, dla każdego kościoła w Rzymie przeznaczył funt srebra na kielichy dla spełniania św. Ofiary. Pozostawił wiele pism, samą liczbę listów jego podają na sześć tysięcy.

W pośrodku wyteżonej pracy i przygotowań do drugiej za rządów swych wojny krzyżowej, zmarł Inocenty Trzeci dnia 16 lipca 1216 roku w mieście Perugii i spoczął w kościele katedralnym św. Wawrzyńca. Papież Leon XIII wznosił mu pomnik w bazylice Laterańskiej w Rzymie, uczciwszy w nim chwałę papieństwa.

Był też Inocenty Trzeci chwałą i ozdobą Kościoła Bożego, ojcem powszechnym całego chrześcijaństwa, sędzią całej Europy, u szczytu potęgi postawił papieństwo. W 700-letnią rocznicę zgonu, jakże wspaniale rysuje się przed nami postać tego Namiestnika Chrystusowego na ziemi, wiodącego ludy — ku Bogu.

A. K.

Wnuk Marcyanny.

OBRAZEK Z ŻYCIA WSPÓŁCZESNEGO

przez

IRY... STABLEWSKA.

(Ciąg dalszy.)

Stasia starała się tę samą ufność rozbudzać w duszy Marcyanny, osładzać nią resztki dogasającego życia staruszki, ale nie było to łatwym zadaniem, na spróchniałem drzewie zaszczepiać zaród nadziei.

Stasia z babulą miała wielką biedę. Chora ni jeść ni wstawać nie miała ochoty. Razem z utratą mowy i z stepieniem umysłu napadła ją słabość tak wielka, iż się z łóżka ledwie mogła podźwignąć. Tylko oczy, siwe wypłakane oczy, patrzyły przed siebie z martwym wyrazem i coraz rzadziej błysła w nich samowiedza i coraz słabiej tliły w nich iskry życia...

Tak minęła jesień.

W samą wilię Bożego Narodzenia Stasia mogła dzieciom ubrać się chędogo i pod opieką Jagi wysłała je do dworu, gdzie pani Broniewska rozdawała gwiazdkę. Ale, że to był rok wojny, przestrasznej niedoli ludzkiej, rok żałoby i niepokoju o walczących braci, mało gdzie w dworach polskich jarzyły się choinki. Rabiata jednak bawiła dość długo we dworze, bo dziedziczka rozdawszy w nagrodę za pilną naukę upominki, elementarze i jabłuszka, kazała dzieciom śpiewać kolędy, a potem modlić się

za dusze poległych na wojnie. Stasia byłaby miała wielką ochotę odprowadzić wnuki Dudziakowej do dworu, gdzie ją znali i lubili, razem z całą gromadką zaśpiewać i pomodlić się, ale żal jej było w tej smutnej chwili zmierzchu, tak ciężkiej dla samotnych i chorych, zostawiać nieszczęśliwą kobietę samą z trzyletnią Helcią. Żal jej było Marcyanny tembardziej, że to była wilia, dzień urodzin Pietrka, niegdyś tak wesoło obchodzonych w chacie, więc przykuęła niedaleko staruszki, to jej coś do ucha szepnęła, to okryła szalem, to uśmiechała się do niej, pokazując zabawne minki Helci. A Marcyanna dnia tego była dziwnie podniecona. Siłą woli wyłazła z pod pierzyny, kazała się ubrać w najlepszą szatę i siedziała milcząca, zasluchana niby w jakąś muzykę wewnętrzną, która snać brzmiała słodką nadzieją, bo raz poraz w siwych, wypłakanych oczach staruszki, migwały płomyki dawno niewidziane i coś niby uśmiech rozjaśniał zwiędłą twarz o fioletowym odcieniu.

Stasia patrzyła z zdumieniem na tę dziwną przemianę i jej serce poczęło nagle bić mocniej. Ta wiejska cisza wigilijnego wieczoru pełną była miłych wspomnień z lat ubiegłych, dziecińczych.

Na dworze był spokój, mały przymrozek wyiskrzył ziemię śniegiem przypruszoną, a na niebie krocie gwiazd mrugało srebrnymi blaskami.

Nagle zerwał się hałas. Co to być mogło? Jakiś dziwny krzyk, gwar, śmiechy...

Stara Marcyanna poruszyła się niespokojnie... Z siwych oczu strzelił płomień... przytuliła do ust i do piersi różaniec i patrzyła na drzwi wchodowe tak dziwnie, niby w oczekiwaniu nie ziemskiego zjawiska.

— Dzieci wracają ze dworu, — pomyślała Stasia, — wrywają sobie pewnie jabłka lub orzechy, biją się, wrzeszczą.

Ale nie! to nie zwyczajny gwar dziecińczy!

Coś innego dźwięczy w powietrzu... coś innego... Szczęśna jakaś wieść płynie... płynie... z gwiaździstego nieba, z dalekich pól i łąk... zagłusza dziecięce głosy i wpada do chaty Dudziakowej:

— Pietrek!

Stara Marcyanna, jakby niewidzialną sprężyną podrzucona, wstała, ręce podniosła do góry:

— Pietrek! — wrzasnęła całą siłą odzyskanego głosu, — Pietrek!

Do izby wlatują bębny z okrzykami radości:

— Babusi! ady Pietrek sa wrócił, Pietrek żyje, babusi!

A za nimi, blady, wychudzony chorobą i trudami żołnierskimi, wchodzi Pietrek, z odznakami waleczności na zapadłej piersi, rzuca się do kolan staruszki, obejmuje je z miłością, ścisła.

— Jezu! Jezu! Jezu!

Marcyanna zawisła na szyi wnuka, całuje go, przytula do serca, błogosławi!

Blask niewymownego szczęścia zamigotał w wypłakanych jej oczach i nagle — zgasł...

Siwa głowa opadła bezwładnie na ramieniu chłopca, usta ostatni raz wyszeptaly:

— Pietrek!

I stara Marcyanna żyć przestała.

Wśród ogólnego przerażenia, krzyku dzieci, Pietrek chciał sam dźwignąć babusię, złożyć jej ciało na łóżku, ale nie mógł sobie dać rady. Był bez lewej ręki...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podwyższenie zapomóg wojennych.

Na wniosek Parlamentu uchwaliła Rada Związkowa podwyższenie zapomóg wojennych dla rodzin uczestników wojny.

Na ważność tego rozporządzenia, zwracamy uwagę szczególnie żonom, których mężowie zostali zaciągnięci do służby wojennej.

Zapomogi wojenne podwyższają się:

dla żon z 15 marek na 20 marek miesięcznie;

dla dzieci, dziadków itd. z 7,50 mk. na 10 marek miesięcznie.

Uchwała ta obowiązuje wstecz od dnia 1 listopada, to znaczy, że zaległe wsparcie za miesiąc listopad i grudzień wypłacone zostanie w drugiej połowie grudnia rb.

Przykład. Żona uczestnika wojny, mająca dwoje dzieci, otrzyma dopłacone za listopad i grudzień dla siebie po 5 mk., czyli razem 10 mk.; na każde dziecko po 2,50 mk., czyli razem także 10 mk., ogółem więc 20 mk.

W przyszłości żona uczestnika wojny z dwojgiem dzieci otrzymywać będzie zamiast jak dotąd 30 marek, miesięcznie 40 marek.

Oprócz tego przepisuje rozporządzenie, że rodziny uczestników wojny zwolnionych od służby wojskowej, o ile pobierały wsparcie, otrzymać mają jako nadzwyczajne wsparcie jeszcze pół raty miesięcznej po zwolnieniu żywiciela ze służby wojskowej, licząc od dnia zwolnienia. Dodatkowe to rozporządzenie ma moc obowiązującą wstecz od 1 grudnia rb.

* * *

Przy tej sposobności zwracamy uwagę rodzicom i krewnym na inną ważną sprawę, a mianowicie na zapomogi wojenne dla rodziców.

Nie wszystkim wiadomo, że rodzicom i krewnym, powołanych pod broń, a zmarłych lub poległych uczestników wojny, przysługuje — jeżeli znajdują się w potrzebie — prawo do zapomogi dla rodziców, t. zw. Kriegselterngeld.

Zapomogę tę otrzymać można pod następującymi warunkami:

1. Jeżeli zmarły uczestnik wojny przed powołaniem pod broń,
2. po zwolnieniu ze służby wojskowej, w czasie śmierci, albo aż do chwili ostatniego zachorzenia, utrzymywał rodziców lub krewnych całkowicie lub w przeważnej części.

Zapomoga dla rodziców wynosi rocznie najwyżej:

- a) dla ojca i każdego dziadka, dla matki i każdej babki oficera 450 mk.;
- b) dla ojca i każdego dziadka, dla matki i każdej babki żołnierza niższych stopni, niższego urzędnika wojskowego 250 mk.

Rozporządzenie ministerstwa wojny stawia jednak warunek, mianowicie że zmarły uczestnik wojny rzeczywiście utrzymywał rodziców lub dziadków. Czy prócz zmarłego były w rodzinie inne jeszcze osoby, obowiązane do utrzymania rodziców i dziadków, jest rzeczą obojętną. Zamożni rodzice lub dziadkowie nie mają prawa do zapomogi rodzicielskiej. Również nie mają prawa do zapomogi osoby które wprawdzie miały pretensję do utrzymania przez zmarłego już od dawna, ale pretensji tej nie dochodziły.

Do wniosku o udzielenie zapomogi rodzicielskiej, dołączyć należy poświadczenie władzy, która potwierdziłaby wszystkie powody co do zmarłego i jego rodziców tak pod względem osobistym jak gospodarczym.

Słodko jest pożądać, lecz słodziej jeszcze być pożądanym.

Henryk Stenkiewicz.

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA

obchodzić będzie dnia 22 grudnia r. b. dwóch kapłanów naszych archidiecezyi.

X. Antoni Bresniński urodził się 29 maja 1837 roku w Kielczewie, parafii kościańskiej. Kształcił się w gimnazjum leszczyńskim, później w Głogowie, gdzie w r. 1863 złożył egzamin dojrzałości.

Wykształcenie teologiczne odebrał w seminarium poznańskim za czasów księdza regensa Wojciechowskiego i w seminarium gnieźnieńskim za X. regensa i kanonika Dulińskiego. — Niższych święceń udzielił Mu X. biskup Stefanowicz, a wyższych X. arcybiskup Ledóchowski. Z pięciu kleryków, wyświęconych dnia 22 grudnia 1866 r. na kapłanów, dwóch tylko jeszcze żyje. Na pierwszej posadzie w Ujściu przebył X. Bresniński 5 lat, poczem przeniesiono go do Buku. Dnia 1 maja 1873 objął administrację parafii gnińskiej.

Kiedy walka kulturalna przyeichła i X. dr. Dinder zasiadł na stolicy arcybiskupiej w Poznaniu, przeniósł się X. Bresniński na probostwo w Obrze. Za jego staraniem kosztem fiskusa przebudowano dom opacki. Kościółek świętego Walentego, własność parafii, został odnowionym i wewnątrz wymalowanym.

Kiedy pożar zniszczył prawie całą wieś Jazieniec, zebrał X. Bresniński 1500 marek dla pogorzelców. Razem z innymi podpisał prośbę do cesarza, skutkiem czego nadeszło dla pogorzelców 20,000 m.

Za pobytu X. Bresnińskiego w Obrze, w r. 1901,

fiskus swoim kosztem zrestaurował gruntownie zrujnowany klasztor i oddał X. arcybiskupowi Stalewskiemu na zakład dla księży emerytów.

W Obrze przepędził X. Bresniński 26 lat.

Od trzech i pół roku mieszka w Wolsztynie u Sióstr Miłosierdzia i opatruje chorych.

X. Wojciech

Wróblewski urodził się w Pleszewie dnia 14 kwietnia 1838 roku. Do gimnazjum uczęszczał w Ostrowie, gdzie po złożeniu egzaminu dojrzałości w r. 1862 wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu, a potem w Gnieźnie. Na kapłana wyświęcony przez X. arcybiskupa Ledóchowskiego w r. 1866, został powołanym na kooperatora do zakładu wychowania młodzieży, założonego przez X. prałata Koźmiana.

Kiedy w roku 1872 zakład ten przez rząd zamknięty został, otrzymał X. Wróblewski prezen-
tę na probostwo

w Rososzycy, gdzie aż do dziś spełnia obowiązki swoje parafialne oraz piastuje godność dziekana dekanatu ołobockiego.

* * *

Czcigodnym Księżom Jubilatom zaszylamy w imieniu naszych Czytelników i swoim najserdeczniejsze życzenia na dzień złotej rocznicy ich zbożnej pracy. Niechaj Bóg Najmiłostwiejszy wynagrodzić im raczy sowiec trudy i prace, poniesione dla chwały Jego i dobra dusz.

Podwyższenie składek inwalidowych.

Wskutek obniżenia granicy wieku przy osiągnięciu renty starości z 70 do 65 lat, oraz wskutek podwyższenia renty sieroczej *podwyższają* się składki do ubezpieczenia od inwalidztwa *od 1 stycznia 1917 roku* o 2 fenigi w każdej klasie.

W przyszłości zatem tygodniowe składki wynosić będą:

- W I klasie 18 fen.,
- w II klasie 26 fen.,
- w III klasie 34 fen.,
- w IV klasie 42 fen.,
- w V klasie 50 fen.



Żołnierze angielscy, zaalarmowani wieścią o zbliżaniu się Zeppelina, biegną do karabinów maszynowych.

Dotychczasowych znaczków inwalidowych używać będzie można tylko do czasu pracy do końca grudnia r. b.

Po 31-yim grudnia obecne znaczki tracą swą ważność i ktoby wlepił je w nowym roku nadal, naraziłby się na nieprzyjemności i niepotrzebne koszty.

Celem uniknięcia tego zaleca się nie zakupywać więcej znaczków, aniżeli potrzeba ich do końca grudnia bieżącego roku.

Zbytnie stare znaczki inwalidowe zamienić można na pocztę na nowe.

Dodać

Ze świata katolickiego.

Nowi kardynałowie.

Zapowiedziany od kilku tygodni konsystorz papieski odbył się 5 grudnia. Ojciec św. zamianował na nim dziesięciu nowych kardynałów, i to siedmiu Włochów i trzech Francuzów. Godność kardynalską otrzymali: X. arcybiskup Piotr La Fontaine, patriarcha wenecki, X. biskup Donat Sbarretti, zatrudniony w Rzymie przy Kongregacji św. Oficjum, X. biskup Wiktor Amadeusz hr. Ranuzzi de Bianchi, majordomus dworu papieskiego, X. arcybiskup Tomasz Boggiani, asesor Kongregacji konsystorskiej w Rzymie, X. Aleksy Ascalesi, arcybiskup Benewentu, X. Mikołaj Marini, uditor papieski, X. Orest Giorgi, sekretarz Kongregacji Soboru, X. Augustyn Dubourg, arcybiskup Rennes, X. Ludwik Ernest Dubois, arcybiskup Rouen i Xiądz Józef Maurin, arcybiskup Lyonu i prymas Francji. Najstarszym z nowych purpuratów jest X. kardynał Dubourg, ma lat 74, najmłodszym X. kardynał Ascalesi, liczy lat 44. Szczegółnie wywodził u nas szczególnie wyniesienie X. kardynała Ranuzziego, który przy każdej sposobności okazywał wiele sympatii Polakom, przybywającym do wiecznego miasta i jak mógł, ułatwiał im pobyt tamże.

Zapowiedział też Ojciec św., że wielkie dzieło Piusa X, kodyfikacja, czyli ułożenie i uporządkowanie prawa kościelnego, dobiegło końca i że niezadługo ukaże się w druku księga praw kościelnych. Praca ta trwała lat kilkanaście, a zajętych nią było kilkudziesięciu pierwszorzędnych prawników. Jestto dzieło olbrzymiej pilności i głębokiej nauki. Będzie więc miał odtąd Kościół unormowany zbiór praw, tak jak mają go już społeczeństwa świeckie.

Z dyecezyi.

Z archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej.

— Z „Kościelnego Dziennika Urzędowego” wyjmujemy następujące wiadomości: *Archidyecezya gnieźnieńska.* Komendę udzielono od 1 listopada r. b.: X. dziekanowi Robowskiemu w Sadkach na beneficjum w Morzewie z prawem subystytuowania X. wikaryusza Dadaczyńskiego. — Na wikaryaty powołano od 1 listopada r. b.: X. wikaryusza Matuszewskiego z Jaktorowa na IV wikaryat do Inowrocławia, X. wikaryusza Kozłowskiego z Inowrocławia do Górki pod Łobżenicą. — *Archidyecezya poznańska.* Kanoniczną instytucję otrzymał dnia 28 listopada r. b.: X. komendarz Siuda na beneficjum w Prochach. — Zarząd parafii powierzono od 1 stycznia r. 1917: X. plebanowi Szychalskiemu z Roska, parafii w Granowie, X. plebanowi Łopaczewskiemu z Potulic, parafii w Konarach i X. wikaryuszowi Szymkowiakowi z Wilkowa polskiego, parafii w Pakosławiu. — Administrację parafii w Czaplinku powierzono od 1 grudnia r. b. X. wikaryuszowi Dykiertowi. — Na wikaryaty powołano dnia 2 listopada r. b. X. wikaryusza Ściesińskiego do Kostrzyna i od 1 stycznia roku 1917 X. Foreckiego, wikaryusza z Niepartu, do Wilkowa polskiego.

Z dyecezyi chełmińskiej.

— W Grabowie, liczącem 900 dusz, a oddalonym 7 kilometrów od Skórcza, utworzono osobny lokalny wikaryat. Pierwszym wikarym lokalnym ustanowiony został dotychczasowy pierwszy wikary w Skórczu X. Bolesław Gordon.

— X. wikary Jan Cymanowski z Gdańska przeniesiony został jako kapelan garnizonowy do Grudziądza. — Dalej przeniesieni zostali: X. wikary Paulus z Brus jako II wikary do Starego Bzotlandu, X. wikary Jan Mazella z Łabichowa jako wikary do

Nowegoportu, X. wikary Czesław Wilemski ze Słiwie do Koronowa, X. wikary A. Kurowski z Mokrego do Brus.

— Dnia 25 b. m. umarł w Kartuzach ś. p. X. Jan Howald, były długoletni dziekan dekanatu gdańskiego (drugiego) i proboszcz przegnowski, w 80 roku życia i 51 roku kapłaństwa. Zmarły urodził się dnia 28 grudnia 1836 r., święcenia kapłańskie otrzymał dnia 15 kwietnia 1866 roku, a na probostwo w Przegnowach instytuowany został dnia 15 lutego 1884 roku. Niech odpoczywa w pokoju!

Wiadomości bieżące.

Tymczasową Radę stanu w Polsce

powołuje do życia rozporządzenie rządów niemieckiego i austro-węgierskiego, ogłoszone na terenie okupacji niemieckiej i austriackiej. Tymczasowa Rada stanu składać się będzie z piętnastu członków z niemieckiego obszaru okupacyjnego i 10 z austriackiego, powołanych przez generał-gubernatorów warszawskiego i lubelskiego. Rada ta przygotować ma wybory do ciał prawodawczych w nowym Królestwie Polskiem, następnie zaś ustąpi.

Sejm pruski

podjął we wtorek swoje obrady. Po załatwieniu kilku pomniejszych spraw przystąpiono w środę do omawiania spraw żywnościowych. Ze sprawozdań komisyjnych posłów Lippmanna, postępowca i Hoescha, konserwatysty, wynikało, że mimo niedostatków dotkliwych braków i ograniczeń będzie można przetrwać obecne ciężkie położenie. Na następnej posiedzeniu zabrali głos ministrowie rolnictwa, baron Schorlemer, podnosząc konieczność ochrony dla wytwórczości rolniczej, a szczególnie dostarczenia rolnictwu potrzebnych sił roboczych. Po kilku dalszych przemówieniach przyjęto wnioski komisji.

W dalszym ciągu obradowano nad wnioskiem o podwyższenie dodatków drożyznianych dla urzędników, robotników państwowych i nauczycieli ludowych. Ministrowie Lentze i Breitenbach popierali ów wniosek, który też przyjęto jednomyślnie.

Ustawa o narodowej służbie pomocniczej,

zatwierdzona przez Radę związkową, otrzymała już podpis cesarza i ukazała się w Zbiorze praw. Do komisji parlamentarnej, liczącej piętnastu posłów, która ma współdziałać przy wydawaniu ogólnych rozporządzeń wykonawczych, należy z Polaków poseł Seyda.

Wojna.

Na terenie rosyjskim

próbowali Rosjanie na kilku punktach frontu przełamać linie niemiecko-austriackie, osiągnęli jednak tylko drobne sukcesy nie odpowiadające wielkim stratom, jakimi je okupili. Walczono w okolicy Kirlibaba, Dorna Watra, w dolinie rzeki Trotus, a także na zachód od Łucka i Tarnopola.

W Rumunii

dokonały sprzymierzone wojska niemiecko-austriacko-bułgarskie zajęcia stolicy Bukaresztu oraz bardzo ważnych miast Ploesti, Campina i Sinaja. Temsamem odcięte zostały znaczne części wojsk rumuńskich od połączenia z ustępującą główną armią rosyjsko-rumuńską. Naliczono dotąd 70,000 jeńców, 184 działa i 120 karabinów maszynowych. Oprócz tego wpadły w ręce zwycięzców bardzo znaczne zapasy żywności, a szczególnie zboża. Obfite źródła ropy udało się Rumunom cofają się, podpalić. Wojska marszałka Mackensena i generała Falkenhayna ścigają w dalszym ciągu cofających się Rumunów, którzy wzmocnieni silnymi posiłkami rosyjskimi, stawiają zacięty opór.

Na froncie macedońskim

toczyły się krwawe walki pod Monastyrem, Paralowem oraz nad rzekami Czerną i Strumą.

Na zachodnim froncie

nie było nad rzeką Somną poza silnymi walkami działowymi ataków piechoty. Wojska niemieckie zajęły pod Malancourt wzgórze 304 i utrzymały je mimo silnych kontrataków francuskich.

W Anglii

nastąpiła smutna rozprawa. Dotychczasowy prezes ministrów Asquith ustąpił, a miejsce jego zajął Lloyd George, znany ze swego nieprzejednanego stanowiska względem Niemiec. Udało mu się też dobrać sobie kolegów w nowym ministerstwie. Ustupający Asquith uważał powołanie Lloyd George'a za dowód braku zaufania i nie przyjął wielkich odznaczeń, jakie mu król ofiarował.

Nowy prezes gabinetu rosyjskiego Trepow wygłosił w Dumie mowę, która zrobiła wielkie wrażenie. Zapowiedział on najuroczyściej, że Rosya nie zaprzestanie walki, dopóki nie osiągnie swoich celów, a mianowicie nie odzyska Królestwa Polskiego i nie zdobędzie dzielnic polskich pod zaborem pruskim oraz Konstantynopola i cieśniny dardanelskiej.

W Grecyi

przyszło do otwartego zerwania stosunków z czwórporozumieniem. Gdy wojska z okrętów francuskich i angielskich zamierzają zająć pewne gmachy rządowe, stawili Grecy zbrojny opór i zmusili przeciwników do odwrotu. Wobec tego okręty francuskie rzuciły kilka bomb na miasto, kierując strzały wyraźnie na zamek królewski. Po rozmowie z admirałem francuskim Fournetem państwa czwórporozumienia nakazały ambasadorom swym opuścić stolicę Grecyi. Równocześnie zaś przeprowadziły okręty wojenne blokadę całej odciegi całej Grecyi od strony morza. Królowi Konstantynowi dano do zrozumienia, że czwórporozumienie gotowe jest zrzucić go z tronu. Król nie ułaski się jednak tej groźby i podobno gotów jest bronić tronu swego do ostateczności.

Poradnik prawny.

197. M. B. z Czempinia. Nie może Pani uzyskać żadnego wsparcia.
198. M. z Sulewa. Można uzyskać zapomogę. Niech się zwróci do Biura obrony prawnej (Poznań, Św. Marcin 69).
200. C. J. 250. Jeśli Pan był tak chorym, że nie mógł pracować, to podług naszego zdania masz Pan prawo do pensji za listopad i grudzień.

201. J. N. W. Podług naszego zdania musisz Pani płacić dzierżawę albo oddać ziemię.

202. M. R. z Mielżyńska. Pani nie ma prawa do zapomogi.

203. L. P. D. B. Bez pozwolenia policyi nie wolno wyjechać — ani nawet nie na urlop.

204. A. Brogowska z Aschersleben. Ubolewamy bardzo nad losem wszystkich dotkniętych, lecz musimy zaznaczyć, że bez pozwolenia policyi nie wolno zmieniać miejsca pobytu.

205. R. D. 200. Wdowy nie mają prawa do wyższej pensji; w drodze łaski mogą im władze przyznać zapomogi. Wniosek należy stawić do ministra.

206. K. S. 102. Podług naszego zdania należy się Panu pensja.

Skrzynka do listów.

- B. 29. Wiersz nieudolny.
— X. Wł. J. Święto Matki Boskiej Nierastającej Pomocy nie jest powszechnie. Obchodzą je tylko kościoły pod tem wezwaniem będące i OO. Redemptoryści, i to od czasu ostatniej reformy kalendarza w dniu 27 czerwca. Dawniej w niedzielę przed św. Janem.
— Fr. Orzeszkowiakowa. Osobnego urzędu stanu cywilnego na Języcach nie ma. Jest w mieście.
— Saymańska, Duszni. Biblioteka Kraszewskiego książek na prowincję nie wypożycza. Niech się Pani uda do najbliższej Czytelni Ludowej w parafii.
— W. B. Poznań. Listy do Ameryki można wysyłać; trzeba frankować. Do Stanów Zjednoczonych 15 fen.

Kalendarz.

- 17 grudnia. Niedziela — III Adwentu — Łazarza, biskupa i wyzn.
18 grudnia. Poniedziałek — Oczekiwanie Najświętszej Maryi Panny. — Gracyana.
19 grudnia. Wtorek — Nemesiusza.
20 grudnia. Środa — Sucheś — Pelagi.
21 grudnia. Czwartek — Tomasz, apostoła.
22 grudnia. Piątek — Sucheś — Zenona.
23 grudnia. Sobota — Sucheś i Wigilia do Bożego Narodzenia. Wiktory, panny i męczennicy.
Adorację Najświętszego Sakramentu mają następujące parafie: Niedziela — Żydowo. Poniedziałek — Dębno. Wtorek — Jankowo. Środa — Janowiec. Czwartek — Kłeko. Piątek — Kłęb. Sobota — Łągowitki.

Polecam
Łudowny medalik
na obronę dla każdego żołnierza w polu, ku czci Matki Boskiej N. Począ.
Franciszek Dywicki
Kolegiów katolickich w Świecie, Schwetzn. Weickel.

Gospodarstwo
30 morg. dobrej ziemi, blisko kolei i miasta, z pow. stasank. fam. przy mat. wpt. zaraz do sprzed. Zgłosz. przyjm. eksp. Przew. Kat. pod nr. 2116.

Nowość! Goldko!
Takiem aparatem może się każdy łatwo sama golić a zaoszczędzić wiele pieniędzy; również praktyczny podarek dla żołnierza. Cena aparatu Mk. 1,75 i 4,50 clusterem, pedzłem i mydłem. **Karbid! Lampy karbidowe** M. 2,75, z szkłem od M. 3,50 do 15,00. **B. Szlachowski**, Strów, ul. Gimnazjalna nr. 4.

Stelmach
dobrze polecany, zarazem koledziej, zgłosił się może zaraz nb. od Nowego Roku do **Dom. Jania p. Czempin**, (Stacya kol. Petzelshof.)

115-morg. gospodarstwo
pięknej urodzajnej ziemi kujawskiej w **Emmowie**, 2 km. od Kruszwicy (przy szosie do Strzelna), sprzedamy przy wpłacie 25 — 50 000 marek, pozostawiając resztę ceny kupna na długie lata pod dogodnymi warunkami. Hipoteki uregulowane. (2005)
Bank Kwilecki Potocki & Ska. tow. akc.
Poznań.

Gospodyni
w starszym wieku, poszukuje posady od Nowego Roku lub później, mająca kasać pracą w zakresie gospod. kobiecego wchodzącą, za miastem wynagrodzeniem, arcybądź na jedyną osobę, par. lub pana. — Łask. od wpt. prześl. eksp. Przew. Kat. pod nr. 2125.

Włódarz
na wysoką pensję i ordynaryę potrzebny od 1-go kwietnia 1917. Zgłoszenia, lecz tylko pism., upr. **Dominiun Bogaczewo Hala** (Klein Ragnazowo par. Chory).
Kowal-maszynista
pilny i tężywy z czeleznikiem lub starz. uczniem na deputat i zast. potrzebny od 1. 4. 1917. Kowal musi umieć prowadzić młocarnię. — Zgłosz. do **Dom. Brodowo p. Schroda**.

Porządnego czelwiska
do 7 krów i obtopaka lub starszego, do 2 komi, potrzebuje od 1-go stycznia na dobrą płacę. **J. Loni, Dom. Hala** (Poznań O.) (2061)

Gościniec dominialny
w **Modrz**, pow. **Poznań**. uch. jest od 1-go kwietnia 1917 do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pisemne z dołączonym poleceniem przyjmują (2124) **Zarząd**.

Potrzebny od 1. 1. lub 1. 4. 1917 r. na większy majątek ziemski w okolicy Jarocina **lucal-maszynista** z czeleznikiem, znający się na reperacjach maszyn rolniczych oraz prowadzenia parowej młocarni. — Zgłoszenia do eksp. **Przewodnika** pod nr. 2104.

Włódarz
ze zaciętnością potrzebny od 1-go kwietnia 1917 r. Również potrzebna (2122) **dziewczyna** do wszelkiej pracy domowej **Dom. Podgórze**, poczta **Pobiedziska-Pudowit**.

Dom. Sulin p. Gentsch, Kr. Gnesen, poszukuje od Now. Roku lub 1. 4. 17 **włódarza** do koni z zaciętnością.

Dom. Golaszyn p. Obornik poszukuje (2120) **2 włódarzy** woln. od wojnowości, z zaciętnością, — jednego od 1-go stycznia, drugiego od 1-go kwietnia. Również potrzebny także **pisarz podwórz**. Irwalidzi wyjeżdżali nie wykazani.

Od 1-go kwietnia r. p. poszukuje się na majątek **2000-morgowy porządnego** z 2 zaciętnościami, który byłby w stanie zrobić pracę **stelmachową** prowadzić. — Zgłosz. p. nr. 2119 do eksp. **Przew. Kat**.

Dom. Kusewo p. Goldfeld, Bz. Bromberg poszukuje zaraz lub od 1-go stycznia 1917 dobranej **włódarza** do koni, na wysoką pensję i ordynaryę. (2081) **Zarząd**.

Mam piekarnię w dobrym ciągu od 1. kwietnia do wydzierżawienia. — Zgłoszenia upr. prześl. eksp. **Przew. pod nr. 2135**.

Dr. Falgowski
Klinika dla Kobiet
 Poznań, Rycerska 36
 naprzeciw król. biblioteki.
 Telefon 2075.

Najświeższe fotografie
 naszego Najprzewielebniejszego
X. Arcypasterza Dr. Dalbora
 poleca w artystycznym wykonaniu od wiatrowej do
 portretu naturalnej wielkości (3038)
Zakład fotogr. L. E. Mąka
 Gniezno, ulica Lipowa 14, obok teatru Apolla.

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

Droszew, Bank Ludowy E. G. m. a. H. Drosenau per Kotowicko.
Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie E. G. m. b. H. Gnessen.
Jarocin, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. a. H. Jarosch.
Jutrosin, Bank Ludowy E. G. m. a. H. Jutroschin.
Koscin, Bank Ludowy E. G. m. a. H. Kosten (Ba. Posen).
Koźmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie E. G. m. a. H. Koschmin.
Lubasz, Bank Lud. E. G. m. a. H. Lebasch. (Kr. Osarnikau).
Lobżenica, Bank Ludowy E. G. m. a. H. Lobasch.
Mehy, Bank Ludowy E. G. m. a. H. Emehen.
Ostrow, Kasa Pożyczkowa E. G. m. a. H. Ostrow i Pos.
Pogorzela, Bank Ludowy E. G. m. a. H. Pogorzela.
Poznań, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. a. H. in Posen.
Raszów, Bank Ludowy Raszów E. G. m. a. H. Raschlow.
Siemianice, Bank Ludowy E. G. m. b. H. Siemianice.
Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa E. G. m. a. H. Tromessen.
Uścicie, Volksbank zu Uscit, E. G. m. a. H. Uscit.
Witkowo, Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. a. H.

Jarmarki na r. 1917

podaje nowy Kalendarz rolniczy

„Poradnika Gospodarskiego“

Kupujcie Kalendarz. Cena 75 fen. z przes. 95 fen.

Zapisujcie pismo „Poradnik Gospodarski“, kosztuje razem z „Gospodynią Wiejską“ kwartalnie na pocztę **tylko 1,50 mk.**

Nasze gospodarstwo

w Zabartowie, powiat wyrzyski,

160 morg wielkie, zasiane i z dobrymi budynkami jest korzystne do nabycia. (2093)

Bank Ludowy

Eingetrag. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Wiechork (Vandsburg).

Ks. Weilandt.

Stefanska.

80 lat w polskiej marce

Przepowiednia braminów indyjskich o obecnej wojnie. Potar świata. Walek na wojnie. Czarna szczyta. Tajemnicza trumna. Trup w obłokach. Tajemnica szafetu. Duchy na dworze cesar. Między niebem a ziemią. Podziemny zamek. Zagrzebani w śniegu. Napoleon I o wojnie narodów. Jak Kuba grał w karty z dyabłem. Piekelną jazdą. Zemsta duchów. Czaszka cesarza. Złotopis zakonnic. Śmierć na pastercio. Duch Iwana Groźnego. Próba carskiego humoru. Sw. Mikołaj swatem. Straszny wieczór. Tajemnica złaznej maski. Bicz Boży. Wygodna trumna. Za Bartkową trumną. Z tajemnic zagrobowych. Matczestwo za pomocą pary. Tajemnica myśliszkie ludyan. Dwanaście słów prawdy. Siwa kłaz i kary wlaach. Pałac ślimaków. Dowcipno lekarstwo. Czyściec rosyjski i t. d. (2012)

Wszystkie te 80 powieści kosztują tylko 1,20 mk. z przesyłką. Poleca i przes. odwrotnie

Fr. Chociszewski, Poznań
 Posen O. I. Posadowskystr. 39.

Kto powoła się na to ogłoszenie otrzyma jeszcze **darmo** bardzo zajmującą powieść: Wujaszek w szpiele.

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor

Azela - Regenerat - włosów
 butelka 2,00 mk.

Tylko prawdziwe z nazwą „Azela“. (1016)

J. Gadebusch,

Poznań, Posen O. I. (Odd. D.)
 ulica Nowa 78

Reumatyzm

każd. rodzaju usuwają szybko 1000-krotnie wypróbowane

Kasparka
 nacieranie i tabletki

(nacieranie 2,00, tabl. 2,00.)
 Jako prawdz. do nabycia tylko

w aptecz. w Koszęcinie
 (Koschentin O.-Schl.)

Całkowicie składowe nacieranie są: Linia, thersb. vitriol. — tabletki: Tolol-sulfamidphenyl i metylphenol.

NAPTY liter daje światła o sile świecy, w lampce do regulowania kosztuje 400 godzin tuz M. 9.

Pieczki i paleniska słodowej na 1/2 1 2 tony

KAWY 3,50; 4,50; 5,50 M.

na 3 1/2 4 1/2 6 funtów
 M. 7,50; 10,50; 12,50. Adres

Ziętkiewicz & Mińskiewicz
 Poznań (Posen, Neuestr. 7/8).

Dr. Chrzanowski.
Klinika dla kobiet
 Poznań, św. Marcin 45a.



Wiele ?? pieniędzy zarobi każdy
 gdy będzie posiadał mój **cenNIK**

na zegarki, łańcuszki, pierścionki, stemple, drakarnie, lampki, portmoneski, noże, kosy, brzytwy, śpiłki, płyty, gramofony, sławne Allegro harmoski, floxy, aktrypon, klarnety oraz książki do nabożeństwa i powieściowe.

Liczne zamówienia i podziękowania świadczą o taniości i rzetelnej sprzedaży. Proszę napisać Pan zaraz do mnie swój adres, a otrzymie każdemu ten cenNIK darmo i franko nadosłać.

Adres: **M. Danowski**
 Poznań — Posen
 St. Martinstrasse Nr. 58.

Nafte Okowite

zastępują najsilniejszą mowę **ulepszone**

lampy karbidowe.

Tanie i jasna światła bez wielogodzinnej pracy. — **Ekleptorya wykonana** — Pojedyncza konstrukcja.

Lampa stołowa ... Mk. 8,80
 Lampa stol. w eleg. wykonana ... 16,00
 Lampa wisząca ... 7,30
 Lampa kuchenna ... 6,75
 Lampa podwieszona do stołu, szery itd. ... 7,30

Z powodu nadzwyczaj wielkiego popytu zwracamy się już teraz z zamówieniami. Adres do zamówienia

Skład kół Kastor

Poznań-Posen,
 St. Martinstr. 55.

Zdoby szlachetne,
 plembry, wyrzynań zębów z zniszczenia, dziełna wykonuje
M. Kaniasty,
 Poznań, św. Marcin nr. 22,
 niedaleko Gł. Dworcu

Bacznosć!

Kupujcie lampa na rzet,

szkło do transportu i piany 300-400 Mk. za tabowe — Niezłatne do transportu, zabijają na miejscu i pianę za tabowe 100-200 Mk.

Łp. Mandowski
 Pleszew — Pleschen i P.
 Telefon nr. 160.

Włosia supuje lampa, ilość i pacy najwyższe ceny
A. KOSZEWSKI
 Poznań, ulica Nowa 3
Pieluszy za skóry gotowe do przybicia
PIEPERZ, Poznań, Piekary 13 b.

Nauka gotowania,
Szkoła kroju akademickiego,
nauka szycia, krawiecczyn
i także białej bielizny
Wiktorii Urbanowskiej
uwiadomiam, że 3. stycznia rozpoczynamy świeże kursy; już teraz przyjmujemy zgłoszenia. Panienci mogą się zgłaszać na kursy 6-tygodniowe, 3-miesięczne i półroczne. — Z prowincji panienci mogą być u nas stale umieszczane. Stół pozwy i opieka dobra.
Poznań, ulica Wileńska 10.
narożnik płac Piotr

Do wydzierzaw. w 1 eme
od **Nowego Roku**
5 morg. ogód warzywny
położony wśród miasta, tylko dla ogrodnika rodaka. Zgłosz. przyjm. właśc. **Jan Fryder** w Łożgowie, pow. kosciański, poczta Jerka. (2111)

Do sprzedania zaraz
gospodarstwo
około 63 morg obszaru
— w **Ujeździe** —
p. Kiszkowem (Welnau)
z kompl. żywym i martwym inwentarzem. Oszimny około 25 morg. Zgłosz. do eksped. Przew. Kat. pod nr. 2079.

Gospodarstwo
Z powodu śmierci syna naszego sprzedam zaraz moje **40-mg. gospodarstwo**, w tem 10 morg łąki z torfem, z żywym i martwym inwentarzem. Zgłosz. przyjm. (2075)
Jan Walter
Heidechen, poczta Mittendorf, powiat Szubin. Stacja kolei Rynarzewo (Netzwald).

Dzierżawa.
Od 1. 4. 17 jest około **300 mg. drenowanej roli piebańskiej** w Księstwie, miłe od wielkiego miasta, 2 km. od szosy i kolei, pod korzystnymi warunkami do **wydzierżawienia**. — Nadaje się dla gospodarza. Zgłoszenia do eksped. Przew. pod nr. 2083.

Poszukuję dzierżawy **12 mg. dobrej roli** na wielkiej wsi kościelnej lub w małym mieście zaraz lub od Nowego Roku. Zgłoszenia do eksped. Przew. p. nr. 2074.

Skład z małym mieszk.
dla rzemieślnika każdej gałęzi lub kopcza (także na kantor) tania zaraz lub od 1. 1. do wynajęcia. Piekary 7 (księgarnia).

Zakład dentystyczny
Kaźmiera Janusz
w **Jarocinie**
ul. cesarza Fryderyka.
Gospodarstwo 6 mg pszen. nej i żytniej ziemi, z wymiarem, jest zaraz na sprzedaż. Położone blisko miasta Ostrowa. Cena 16,000 mk., wpłata 8—9000mk Zgłosz. upr. się do eksp. Przew. p. nr. 2060.

Organ. się
samotnego przyjmę zaraz — Zgłoszenia proszę przesyłać pod adresem:
Ks. Skrzypiński,
Woycin, pow. Strzelno.

PANIENKA
19-letnia, chętna do wszelkiej pracy domowej, pragnie przyjąć miejsce, najchętniej u krawcowej. Znajac cokolwiek szycie, pragnie we wolnych chwilach się nim zajmować, a później całkiem krawiecczyną się wyuczyć. Zgł. przyjm. eksp. Przew. p. nr. 2070.

Włódarz
trzeźwy i energiczny, który wykazał się może dobrymi świadectwami z zaciężnikami,
Fornal
z zaciężnikami,
Skotarz
do 70 szt. bydła, w tem 25 krów, który podejmie się doju z własnymi ludźmi, potrzebnym w powiecie Wyrzyskim od 1. 4. 1917. Zgłosz. do eksped. Przew. pod nr. 2106.

Gospodyni w średnim wieku, znająca dobrą kuchnię, pranie, prasowanie męskiej bielizny, znająca gospodarstwo podwózkowe, warzywnictwo i zaprawę konserw, poszuk. posady, najchętniej na probostwie od 1. 1. 17. Łask. zgł. do eksp. Przew. pod 2038.

Kucharka
samodzielną, z prasowaniem i pieczeniem, potrz. od 1. 1. 1917 na probostwie. — Zgłoszenia z kopiami świad. pod nr. 2134 do eksp. Przew.

2 uczni synów uczciw. rodziców, chcących się wyuczyć malarstwa i pozłotnictwa, oraz pomocnika malarzkiego przyjmę zaraz.
Adam Tarkowski
mistrz malarzski i pozłotnik
Pr. Starogard.

Potrzebna od 1. 1. 1917 do małego miasta, młoda, zdrowa
panienka
porządnej rodziny, do lekkiej pracy domowej i wyreżenia w interesie. Zgłosz. do eksp. Przew. Kat. pod nr. 2126.

Dom. Rządowo
p. Erpel, pow. Chodzieżki, potrzebną od 1. 1. 17 lub 1. 4. 17
ogrodowego żonatego,
myśliwego, dobr. warzywnika,
włódarza żonatego,
stangreta żon. lub sam.,
kowala-maszynistę
żonatego lub samotnego,
oprzątkę do trzody,
kilka rodzin

na b. wysok. depumat i zastugi.
akordników,
którzy otrzymają mieszkanie, rolę i opał. — Od 1. 1. 17
gospodyni-kucharke
młoda, znająca się na drobiu,
pekojową wiejską lub miejską
pisarza starszego
wolnego od wojska. (2108)

Kowal-maszynista
na wysoką pensję i ordynaryę potrzebną od 1. 4. 17; o zgłosz., lecz tylko piśm., uprasza
Dominium Rogaczewo Małe
(Klein Rogaczewo p. Kosten).

Poszukuję od 1. stycznia 1917 miejsca za samodzielną
gospodynią
lub też pod dyspozycyę, najchętniej na probostwie. Łask. zgłoszenia uprasza się nadesłać eksped. Przew. pod nr. 2072.

Poszukuję od 1. stycznia 1917
kucharki
do dworu, umiejącej dobrze gotować, znającej chow drobiu, wyrób nabiata i prasowanie sztywnej bielizny. Zgłoszenia z świadectwami i podaniem pensji przyjmuje
Dominium Mikorzyn
p. Domanin, Kr. Kempen

Od 1-go stycznia 1917
potrzebny (2162)
włódarz
ze zacięgiem, na wysok. zastugi i ordynaryę. Zgłoszenia przyjmuje
Dom. Pol. Wilkowo
pow. Śmigoleki (Kr. Schmiegel).

Panienska krawiecczynę znającą dokładnie, potrzebną zaraz.
W. Warszczyński, Pleschen.

Czeladnik szewski, wolny od wojsk., posz. miejsca. Zgł. do eksp. Przew. pod nr. 2046.

Poszukuję **CZELADNIKA** piekarskiego i **UCZNIA**
M. Beyga Wdowa
Grodzisk (Grätz i Pos.)

2 uczni przyjmie każdego czasu J. Gąsowski, Kościan (Kosten i Pos.), blachnictwo budowlane i instalacya. (2052)

Zakład dentystyczny
L. Nowicki
Poznań, Plac Piotra 2,
Telefona nr. 1403,
w domu, w którym jest Café Central.

Uczeń
chcący wyuczyć się **piekarstwa**, może się zaraz lub od 1. 1. 1917 zgłosić. **Piekarnik Brodowski, Swarzędz.**
SYN
uczciw. rodzic., mający zamiar wyuczenia się **ogrodnictwa**, zgłosić się może od N. Roku do **Dom. Jasień p. Czempin.**

2 uczni
chcący się wyuczyć **dokładnie stolarstwa**, przyjmie zaraz za wynagrodzeniem
W. Kosmowski
Rogowo, Br. Bromberg.

Ucznia
przyjmie zaraz lub później **Ogród pałacowy w Miedzianowie.**
Zgł. przyjm. **Wł. Januszwski**, ogrodnik, Miedzianów p. Oleszów, Kr. Ostrowo.

UCZNIA
mającego chęć wyuczyć się **rzemiosła stelmachskiego**, przyjmie od N. Roku lub później
N. Bilewski, mistrz stelmachski w **Opatonicy.**

2 uczni w wieku 16 lat przyjmie w naukę **piekarstwa** mistrz piek.
M. Koniecznyński
— w **Wolsztynie.**

Kartka do zamówień „Przewodnika” na pocztie.

Bestellschein.

Herr in
Frau
bestellt Exemplar der in Posen erscheinenden Wochenschrift:
Przewodnik Katolicki Ausgabe B à 85 Pf. mit der Beilage Slovo Boże
für das I. Quartal 1917.

Quittung.

Obige Mk. Pf. sind heute richtig bezahlt.

....., den 191.....

Kaiserl. Postamt



Pożyteczne i tanie podarki gwiazdkowe.

Dla młodzieży:

Bogusławska Emma. Życie mrówek i ich mrowiska. W kilku pogawędkach podaje Autorka w sposób przystępny, nie nudzący, zabarwiony dowcipnymi uwagami, ogólne wiadomości o mrówkach. Książka zawiera stron 61, ozdobiona licznymi rycinami. Cena w oprawie 90 fen.

Domanińska Antonina. Królewska niedola. Powieść odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie imienia „Prusa“ w Warszawie. Powieść, z której wieje prawdziwy duch patriotyczny, opisuje ciekawe koleje króla Łokietka podczas pobytu w niedostępnych skałach Ojcowa. Stron liczy książka 84, zdobna w 4 ilustracje J. Rutkowskiego. Cena w oprawie kart. 1,70 mk.

Domanińska Antonina. Kryśka bezimienna. Opowiadanie z czasów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Na barwnie skróconem tle historycznem z czasów panowania Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, wieje się opis miłości Chwaliboga do Krysi bezimiennej. Stron 197, z 7 ilustracjami B. Nowakowskiego. Cena w oprawie kart. 2,85 mk.

Finn O. Fr. T. J. Ofiara dziecka. Tłumaczyła z angielskiego Stella K. W powyższej książeczce rozwija Autor przed oczyma naszymi piękny obraz zaparcia się siebie i prawdziwego poświęcenia. Stron 161. Książkę zdobią 5 ilustracji J. Bocheńskiego. Cena w oprawie 2,60 mk.

Finn Fr. Przygody wesołego Tomka. Za zezwoleniem autora przełożyła Stella Kozłowska. Autor w powieści powyższej stwarza typ chłopca, którego charakter szczery i z gruntu dobry pokryty jest tylko zewnętrzną warstwą szorstkości, lecz która pod wpływem dobrego wychowania zanika i bohater nasz wyrasta na człowieka dzielnego, miłującego nadewszystko bliźnich swoich. Stron 352, z 8-imi ilustracjami. Cena w oprawie 3,60 mk.

Hattler Franciszek, Ks. T. J. Kwiaty z Bożego ogrodu. Zbiór legend z życia Świętych. Przetłumaczyła z niemieckiego A. D. Szereg żywotów Świętych, przeważnie z wypadków z lat dziecięcych i wieku młodzieńczego, skróconych z prawdziwem umiłowaniem tematu, przesuwa się przed oczyma naszymi w niniejszej książce. Książka zawiera stron 295 z 14 obrazkami. Cena w oprawie 3,80 mk.

Kompf Adam. Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego. Trzydzieści opowiadań z życia Świętych i Błogosławionych Polaków i Polek. W trzydziestu opowiadaniach, opracowanych w sposób nader umiejętny i zajmujący, przesuwa się przed nami chlubny poczet „nieśmiertelnych świeczników narodu naszego.“ Stron 280, z 12 ilustracjami. Cena w oprawie 3,30 mk.

Koneczny, Fr. Dr. Ilustrowane dzieje Polski. Książka podaje w sposób przystępny dzieje naszego narodu. Zawiera stron 380 i liczne ilustracje. Cena w brosz. 2,40 mk., w oprawie 3,20 mk.

Kraszewski, J. I. Waligóra. Z wielkiem zainteresowaniem czyta się powieść z czasów rządów Leszka Białego. Charakterystyczną jest postać Waligóry, niezwykle siłacza, bohatera powieści, którego czyny i przygody opisuje autor w sposób bardzo zaciekawiający. Książka zawiera stron 364 i 9 ilustracji. Cena w brosz. 2,40 mk., w oprawie 3,30 mk.

Kwiaty i kłosa z mowy ojczystej. Zbiór utworów do deklamacji. Wydał ks. M. Br. Powyższy zbiór zawiera wielki wybór pięknych wierszy najróżnorodniejszych autorów. Wiersze te nadawają się doskonale dla deklamacji w kółku rodzinnem a przede wszystkim na wszelkie wieczornice i obchody. Stron 402. Cena w brosz. 1,50 mk., w oprawie 2,20 mk.

Leśniewska, A. Entuzjastka. Powieść z niedalekiej przeszłości. Żywa wiara, szlachetny idealizm, wyróżnia tę książkę bardzo korzystnie od płytkich i bezdusznych powieści. Książka zawiera stron 220 i jest ozdobiona 4-ma pięknymi ilustracjami. Cena w opr. 2,60 mk.

Leukotea. Powieść z dziejów starożytnego Rzymu. Autor opisuje bolesne koleje Leukotei, córki możnego rodu numidyjskiego, która jako niewolnica dostaje się do Rzymu. Później udaje jej się ucieknąć z Rzymu do swej ojczyzny, gdzie poślubiwszy chrześcijanina, tworzą szczęśliwą rodzinę. Stron 134. Cena w brosz. 1,60 mk., w oprawie 2,15 mk.

Mała Nelli. Biały kwiatek Eucharystyczny. Napisał Ks. Ewaryst Nawrowski. Nelli, w wieku niemowlęcym, bo mając niespełna 4½ lat, aczkolwiek była słabiotką i ciężką nękana chorobą, tak nadzwyczajną okazała świętość i tak niepospolitą znajomość prawd wiary, iż przed śmiercią jako czterolatek dziecko miała szczęście przyjąć kilkakrotnie Komunię św. Stron 132. Z 2 rycinami. Cena 80 fen., w oprawie całopłóciennnej 1,60 mk.

Montgomery. Niezrozumiany. Przetłumaczyła z angielskiego W. L. Mukułowska. W powieści powyższej wprowadza nas autor w świat duszy dziecięcej i jaskrawo wykazuje zgubne skutki wychowania jednostronnego, pomijającego zupełnie życie wewnętrzne dziecka. Książkę czyta się z wielkiem zainteresowaniem i serdecznym współczuciem dla bohatera powieści. Książka zawiera stron 209, ozdobiona licznymi rycinami. Cena w oprawie 3,30 mk.

Do nabycia w Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu
Św. Marcin 69.

Tucholkowa Stefania. Dziewica Orleańska. Powieść historyczna.

W sposób zajmujący i barwny skreśla Autorka żywot bohaterskiej dziewczyny, która za pomocą Bożą zdołała ojczyznę uchronić od upadku.

Stron 137. Z ilustracyami. Cena w oprawie 1,75 mk.

Zielewiczówna, Zofia. Pogadanka o przyrodzie.

Spis rzeczy następujący: Wstęp. — Rośliny wiosenne. — O ptakach. — O życiu i budowie drzew. — Światło a zwierzęta. — Na polu. — W lesie. — W ogrodzie. — O grzybach. — O ptakach wędrownych. — Liście opadające. — Zwierzęta w zimie. — O świecie.

Stron 132. Z licznymi ilustracyami. Cena 1,75 mk.

Tanie książki powieściowe.

Chata wieśniacza czyli powieść o zamordowaniu kapłana Walentego. Str. 76. Cena —,40 mk.

Conscience H. Wybór dzieł.

Tom I. **Ubogi szlachcic.** Z 4 ilustracyami i portretem autora. Str. XII + 140. Cena 1 mk.

Tom II. **Pamiętny rok.** Z 4 ilustracyami i portretem autora. Str. 103. Cena 1,— mk.

Tom III. **Szczęście w bogactwie.** Z 4 ilustracyami i portretem autora. Str. 103. Cena 1,— mk.

Dęby św. Wojciecha. Podanie ludowe przez N. Str. 80. Cena —,40 mk.

Goczałkowska. Trzy krzyże. — Nieznajomy przyjaciel dzieci. — Równość i wolność. — Przypowieści dla ludu. Stron 160. Cena —,60 mk.

Iry. (Stablewska.) Powieści dla ludu. Stron 269 z 4 rycinami. Cena 1,50 mk.

— Kartonowane. Cena 2,20 mk.

Treść: 1. Piotr i Jagna Bandurkowie. — 2. Jak się Pan Amarus Fifikowski zaręczył. — 3. Ka-

sia. — 4. Wspomnienia o mojej matce. — 5. Marya-Aniela, opowiadanie z krwawych dni 1831 r. — 6. Listy Marysi do Antka.

Kraszewski, J. J. Chata za wsią. Powieść. Z 6-ma rycinami. Str. 281. Cena 1,50 mk. — W oprawie 2,20 mk.

Krucyfiks. Powieść z angielskiego. Wydanie drugie. Str. 166. Cena —,80 mk.

Kruk. Branka królowa. Obrazek historyczny. Str. 104. Cena —,40 mk.

Niewidoma. Opowiadanie z dziejów męczenniczej Irlandyi. Przekład z francuskiego. Str. 106. Cena —,50 mk.

Pod obcym dachem. Powieść (dla ludu i młodzieży). Wydanie drugie. Str. 160. Cena —,75 mk.

Róża biała. Powieść napisana dla ludzi słabej wiary. Przez Władysława S. Str. 62. Cena —,30 mk.

Walka o byt. Powieść (dla ludu i młodzieży). Wydanie drugie. Stron 208. Cena —,80 mk.

Książki religijne.

Adamski, Jan Ks. Pokora podstawą życia chrześcijańskiego. Str. 191. 2,40 mk.

Adamski, J. St. Ks. T. J. Opatrzność Boża a Polska w ucisku. Str. 56. Cena —,65 mk.

Berbiguier, Ks. Żywot popularny świętego Wincentego à Paulo. Przełożył z francuskiego Ks. Witalis Maryański. Wydanie II. Str. VIII + 213. Cena 1,— mk.

Ćwikliński, A. Ks. Kalendarz wieczysty czyli Żywoty Świętych na każdy dzień w roku z krótkim obrokiem duchownym i modlitwami wyjętymi z mszału lub brewiarza rzymskiego. Wydanie drugie. 4 tomy. Str. 254 + 260 + 265 + 253. Cena 3,— mk.

— W oprawie całopłóciennnej ze złoceniami. 4 tomy w 2-ch. Cena 5,75 mk.

Jest to bardzo pożyteczna książka, mogąca się wielce przyczynić do zbudowania ludu i do zachęty pobożności. Odczytywanie codzienne odnośnego żywotu Świętego posłuży nadto do ściślejszego zespolenia życia naszego ludu ze życiem Kościoła i do głębszego zrozumienia roku kościelnego, czego w braku dostatecznej nauki religii tak bardzo niedostaje ludowi naszemu.

Dzieje duszy czyli żywot Siostry Teresy od Dzieciątka Jezus i od Najśw. Oblicza Karmelitanki Bosej (1873—1897) przez nią samą skreślony. Listy — Poezya. Tłom. z francusk. Przejrzał i uzupełnił Ks. Dr. W. Galant. Stron XIV + 506 z 4-ma ilustracyami. Cena 4,— mk.

— Woprawie całopłóciennnej 5,60 mk.

„Dawno już w literaturze ascetycznej nie ukazała się książka, zwłaszcza w języku polskim, tak pouczająca i budująca, jak książka niniejsza. Bez zbudowania i pouczenia nikt jej czytać nie będzie”.

Tak pisze Ks. Biskup Likowski, udzielając aprobaty książce, której tytuł wyżej podajemy. Jest to pamiętnik, pisany przez młodzieńką zakonnicę Karmelu z Lisieux we Francyi, w którym z dziwną prostotą a szczerością opisuje ośmioletni swój pobyt. Zaledwie 24 rok życia liczyła, gdy ją Pan zawezwał do Siebie po nagrodę, a jednak w życiu jej tyle przykładów wzniosłych, zwłaszcza dla dusz zakonnych lub w świecie dążących do wyższej doskonałości, że wielu książki tej nie waha się stawiać obok pism św. Teresy, a czystej duszy autorki porównywać z takimi duszami jak św. Agnieszki, św. Teresy, św. Franciszka z Asyżu.

Prawdziwa wdzięczność należy się tłumaczowi „Dziejów duszy” na język polski, gdyż naszej literaturze ascetycznej przysporzył dzieło, prawdziwie piękne, a zdanie to podzieli z pewnością każdy, kto, rozrzucony dziwnymi „dziejami tej duszy” zamykać będzie książkę po przeczytaniu ostatniej karty.

Fitzgerald, O. W. Św. Jan Kapistran. Za pozwoleniem autora tłomaczyła Marya Rzewuska. (Z 2-ma ilustracyami.) Str. 182. Cena 2,40 mk.
— W oprawie 3,20 mk.

Huysmans, J. K. Życie św. Lidwiny z Sziedam. Tłomaczone za zezwoleniem autora. Stron 214. Cena 1,60 mk.
— W oprawie 2,40 mk.

We wzniósłych słowach zawarty jest w tej książce żywot św. Lidwiny, która od piętnastego roku życia do chwalebnego zgonu swego przeleżała na łożu boleści. Wszystkie jej cierpienia i wzruszające cuda, jakie się przy jej łożu działy, opisane szczegółowo, przejmują czytelnika do głębi serca i zapalają żywą wiarą. — W związku z objawieniami św. Lidwiny, która doznała na sobie cudownych piętn Męki Pańskiej, odtworzona jest każda chwila cierpień Chrystusa Pana, wytłomaczone jest znaczenie pokuty męczeńskiej Świętych z takim przejęciem i gorliwością, że każdy czytelnik zbudować się tym żywotem musi.

Jarosiewicz, F. L. Ks. Matka Świętych Polska albo Żywoty Świętych, Błogosławionych, Wielebnych, Świątobliwych, Pobożnych Polaków i Polek wszelkiego stanu, każdego wieku od zakrzewionej w Polsce chrześcijańskiej wiary, osobliwą życia doskonałością słynących. 4 tomy. Str. 308 + 496 + 246 + 224. W oprawie całopłóciennnej 5,75 mk.

Polacy bardzo chętnie czytają żywoty Świętych Pańskich, a niniejsze dzieło tem więcej zasługuje na rozpoznanie i powinno się znajdować w ręku każdego, że obok budzącej treści na tle żywotów świątobliwych przodków naszych, zaznajamia nas z przeszłością naszą świętą, pobudza do naśladowania i uczy tem goręcej kochać kraj i naród, co tak wielkie i święte wydał męża i niewiasty.

Koszutski, H. Ks. Chwalebny żywot św. Wojciecha, biskupa i męczennika. Podług najlepszych źródeł na nowo opracowany. Str. 476. Cena —,75 mk.

Liguori, A. M. Św. O powołaniu zakonnem. Przełożył z włoskiego O. Karol Szzrant. C. S. S. R. Str. 220. Cena 2,20 mk.

Marcin z Kochem Ks. Wykład ofiary mszy św. Przetłomaczył Tytus Daszkiewicz. Wydanie ósme, poprawione i pomnożone modlitwami do mszy św. i dwojaką drogą krzyżową. Str. 455. Cena 2,40 mk.
— W oprawie 3,40 mk.

Meschler, M. Ks. T. J. Święty Józef w życiu Chrystusa i w życiu Kościoła. Tłomaczył Ks. K. R. Str. VIII + 141. Cena 1,60 mk.
— W oprawie całopłóciennnej 2,80 mk.

Opeć, Baltazar. Żywot Pana Jezusa Chrystusa Stworzyciela i Zbawiciela rodzaju ludzkiego według Ewangelistów św. i rozmyślaniem nabożnem Doktorów Pisma św. krótko zebrany. Wydanie 37-me z ilustracyami. Str. 400. Cena 1,— mk.
— W oprawie całopłóciennnej 1,65 mk.

Pamiętnik dla dziewczycy chrześcijańskiej, która żyjąc w świecie, chce Bogu służyć. Tłomaczone z francuskiego przez F. L. Wydanie drugie. Str. 301. W oprawie całopłóciennnej 1,60 mk.

Początek swój bierze książeczka powyższa z czasów wielkiej rewolucyi francuskiej, kiedy rozproszone zakonnice szukać musiały schronienia po domach świeckich. Forma tych wspomnień ujęta w rozmowę pomiędzy Bogiem a duszą dziewczicą. Treść stanowią rozmyślania o prawdach wiecznych, praktykach pobożności i o cnotach. Uwagi podane są rzetelne, praktyczne i do głębi duszy przemawiają, stosowne zarówno dla osób Bogu poświęconych jako i w świecie żyjących.

Prawdomir. Gdzie prawda? I. Rozmowy wśród podróżnych o najważniejszych a najczęściej zaczepianych prawdach wiary katolickiej. Wydanie drugie. Stron VIII + 175. Cena 1,— mk.

— Karton. 1,35 mk.

— II. Listy przyjacielskie o najżywotniejszych sprawach religii, historii i kultury. Stron 264. Cena 1,75 mk.

— Karton. 2,10 mk.

Żychliński, Bolesław Ks. Módl się i pracuj. Książka do nabożeństwa dla ludu. Str. XV + 639. W oprawie, brzeg czerwony 3 mk.

— W oprawie, brzeg złoty 3,80 mk.

Książka ta, bardzo obszerna, zawiera oprócz zwykłych modlitw podczas Mszy św. Godzinki, Nieszpory, Drogę krzyżową, Przygotowanie do przyjęcia Sakramentów św., Rozmyślania na każdy dzień miesiąca i mnóstwo innych pięknych modlitw i pieśni kościelnych.

-  Przy zamówieniach prosimy usilnie o dokładne podanie adresu i wyraźne pismo.
-  Należytość najlepiej przesyłać przekazem pocztowym (Postanweisung) lub pozwolić pobrać zaliczką pocztową.
-  Na koszt przesyłki należy dołączyć przy zamówieniu kilku książek od razu 35 lub 60 fen. zależnie od odległości miejsca zamieszkania.
-  Adres do nas na przekazach i listach: Firma Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha G. m. b. H. Poznań — Posen O. 1.

Do nabycia w Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu
Św. Marcin 69.



ŁUCZAK & Co

Poznań, Stary Rynek 8

parter i I-sze piętro,
obok figury św. Jana
Telefon 2996.

Największy specjalny magazyn odzieży męskiej, dla młodzieży i dla chłopców gotowej i na miarę.
Największy konsument na Wschodzie w płaszczach gumowych „Continental“.

Fabryka odzieży męskiej i dla chłopców.

5% od naszego obrotu przeznaczamy dla pozostałych
gotówkowego po poległych wojakach z miasta i prowincyi

także w tym roku z naszego

taniego polecenia gwiazdkowego.

Prosimy obejrzeć nasze
okna wystawne
i porównać nasze ceny.

W niedzielę
otwarte
do godz. 6-tej wiecz.

Przeznaczamy zwykle
naszym Szanownym
Odbiorcom

**osobny
rabat**

nie wchodzi tu
w rachubę.

Kto

żywej i dobrej sprawy!

począwszy od dziś do Gwiazdki
u nas zakupił, nabywa taniej i do-
brą odzież dla chłopców, młodzieży
i dorosłych i odnosi nie tylko sam
korzyść, lecz tem samem przy-
czynia się do poparcia

Zaznaczamy

wyraźnie, że mimo
wszystkiego nasze
znane niskie ceny
nie zostały pod-
wyższone.

Korzystny zakup futer na ulicę i do podróży, futrzanych jup, spodni i kamizelek, jelonkowych kamizelek i kalesonów. — Ulstry, paltoty i t. d. w największym wyborze.

Ręczniaków
z zaciężnikiem
Forczpana
z zaciężnikiem
przyjmie od 1. stycznia 1917
Dominium Ujazd.

Od N. Roku potrzebny
świniarek
z zacięgiem
na wysokie zastęgi i deputat
w Dom. Faulen
per Mühlen.

Od 1. 4. 1917 potrzebuje
2 ludzi dominial.
— z zaciężnikami —
na wys. zast. i ordynaryę
Dom. Drzewce
per Poniec (Punitz).

Potrzebna od 1. stycz. 1917
na wieś niezciwa
kucharka
najchętn. wiejska, znająca się
dobrze na gotowaniu i wszel-
kiej pracy domowej. Zgłosz. do
eksp. Przew. p. nr. 2131.

Dominium Czarnotki
p. Santomischel, Kr. Schroda
poszukuje
6 dziewcząt
do prac polnych,
na wysokie zastęgi i deputat
Dominium Czarnotki.

Dom. Otocznia per Wilhelmsen
powiat Wrzesiński
poszukuje od 1. IV. 1917
włóдаря do zacięgu
z zaciężnikiem
na wysoki deputat — oraz
3 fernali i 3 ręczniaków.

Od 1-go stycznia po-
trzebna na probostwie
dziewczyna do oprzetu.
Zgłoszenia do eksped.
Przew. pod nr. 2094.

Od 1-go stycznia poszu-
kuje miejsca jako
gospodyni-kucharka
do dworu, najchętn. na prob.
(w ostatn. miejscu 9 lat). Zgł.
proszę do Przew. p. nr. 2091.

Włóдарz
doświadczony, potrze-
bny do dozoru zaprzę-
gów od Nowego Roku
lub później. — Kościół
i szkoła w miejscou.
Dom. Wronczyn
p. Pobiedziska (Pudowiz)

Poszukuje się zaraz:
stangreta kawalera,
3 włóдарzy z zacię-
nikami, dobrze poleconych, od
1-go kwietnia 1917 i
5 sumiennych fernali
na wysoki deputat i za-
stęgi. — Zgłosz. przyjm.
Dom. Chwałkowiec
— per Wulka. —

Dom. Starygród per Kuklinów
potrzebuje od 1. 1. 1917
dobrego (2115)
ogrodnika
i starszego
pisarza podwórz.

Potrzebna od 1. 1. 1917
niezciwa
dziewczyna
umiejąca gotować, prasować
męską bieliznę i do prac do-
mowych, na wysoką pensyę.
Dziewczyna jest do po-
moocy. Zgłoszenia proszę prze-
stać eksped. Przewodnika
Katol. pod nr. 2090.

Miejsce
dla Organisty
w Cerekwicy, dek. Bancki,
wolne. Zgł. osobiste przy-
jmuje X. Prob. Zwickert,
Cerekwica. — Koszt. po-
dróży nie zwraca się.

Kowal
znaj. się na maszynach roln.,
na dobrą ordyn. i zastęgi, po-
trzebny od 1. kwiet. 17. Zgł. do
eksped. Przew. pod nr. 2114.

Potrzebna od 1. 1. 17
służąca wiejska
do wszelkiej pracy domowej,
umiejąca gotować, prać i pra-
sować, do dwóch osób. Zgł. do
eksped. Przew. pod nr. 2118.

Potrzebny od 1. stycznia
stangret
żonaty, porządny i trzeźwy, na
ordynaryę i zastęgi. (2113)
Koczorowski
Tarnowke Westp.

Potrzebne od 1. 1. 1917
kucharki, pokojowe, dziew-
czyny dworskie, do gospodarzy
i Poznania. Elewki do wyucze-
nia się dobrej pańskiej kuchni,
miejsca dobre. Ludwika Zieliń-
ska, proceder. pośred. miejsce,
Poznań, ul. Wrocławska 19.

2 dziewczyny
do roboty w polu i podwórz
potrzebne zaraz lub później.
Probostwo Dziekanowice
per Libau.

Włóдарz do koni
z zaciężnikami
wolny od wojskowości, potrze-
bny od 1. kwietnia 1917 do
Dom. Bzowo
p. Sagen-Goray, Kr. Czarnikau,